

Parafia pod wezwaniem św. Andrzeja Apostoła w Bielanych Wrocławskich

Synteza ze spotkań synodalnych

W parafii odbyło się w sumie pięć spotkań synodalnych. Pytania i rozmowy koncentrowały się na doświadczeniu Kościoła w wymiarze lokalnym, przez życie parafii.

Spis treści

Z WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW SPOTKAŃ.....	1
DOŚWIADCZENIE WSPÓLNOTY	2
WYCHODZENIE NA OBRZEŻA I ODKRYWANIE RÓŻNIC.....	3
ŚWIADKOWIE EWANGELII	4
ŻYCIE MODLITWĄ I WSPÓLNE CELEBROWANIE	5
SYNODALNOŚĆ , UCZESTNICTWO W ODPOWIEDZIALNOŚCI I DECYZJACH	7

Z WYPOWIEDZI UCZESTNIKÓW SPOTKAŃ

“Kilka lat temu przeprowadziliśmy się do Polski z Ukrainy. Kiedy zamieszkaliśmy w tej parafii, **zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci przez osoby w kościele**. Ktoś po Mszy podszedł do nas, spytał kim jesteśmy. Zostaliśmy zaproszeni na spotkanie grupy modlitewnej Matek w Modlitwie. Później ktoś podarował nam Biblię dla nas i dla wnuczka. Odczułam bardzo ciepłe serca ludzi i ich uśmiechy.”

“W parafii nie możemy się nawzajem słuchać, ponieważ nie mamy miejsca, gdzie moglibyśmy się usłyszeć. Mam na myśli różne grupy i osoby zaangażowane. Brak jest jakiegokolwiek platformy dla spotkań tych osób, nikt o to nie dba. Przykładem były niedawne obchody 500-lecia parafii. Odbyło się spotkanie i obiad z arcybiskupem, ale działające u nas grupy były niewidoczne: nie zostały nawet zaproszone do przedstawienia się. Jest trochę osób w parafii zaangażowanych we wspólnoty, grupy modlitewne, chór parafialny, itp. I to jest jakaś siła. Ale my nie komunikujemy się między sobą, każda z tych grup działa niezależnie. **Mam wrażenie, że każda grupa tworzy swoją przestrzeń dla siebie. Nie ma wspólnej przestrzeni dla wszystkich.** A powinna nią być właśnie parafia.”

Te dwie wypowiedzi tylko pozornie są sprzeczne ze sobą. Ujawniają się w nich **różne cechy charakteryzujące nasz lokalny Kościół: to, co jest jego siłą i to, co jest słabością**. Te cechy widoczne są w wielu głosach uwzględnionych w niniejszej syntezie.

DOŚWIADCZENIE WSPÓLNOTY

1. Co nas umacnia i buduje?

Szczególnie ważne są bliskie i autentyczne relacje. To, że doświadczamy prawdziwej wspólnoty, nie jesteśmy anonimowi. Osoby przychodzące na Msze Święte znają się, witają, po Mszy można porozmawiać.

Proste, czytelne gesty: witanie przez proboszcza osób w kościele przed Mszą Świętą; dzielenie się opłatkiem w okresie Bożego Narodzenia; wymienianie codziennie podczas Mszy Świętej tych, którzy obchodzą w tym dniu urodziny lub rocznicę ślubu.

Zaangażowanie wielu osób w parafii przy okazji np. Światowych Dni Młodzieży, Europejskich Spotkań Młodych Taizé, Seminarium Odnowy Wiary lub pomocy uchodźcom z Ukrainy.

2. Co jest dla nas trudne, bolesne?

Trudność z odpowiedzią na pytanie, czym właściwie jest Kościół i kto do niego należy. A także poczucie, że niewiele z osób w nim będących autentycznie żyje Ewangelią.

Brak przestrzeni i okazji do tego, żebyśmy mogli jako parafianie i jako różne istniejące w parafii grupy poznać się nawzajem. Brakuje nam wiedzy o tym, jakie istnieją grupy lub inicjatywy i kto jest za co odpowiedzialny w Kościele.

Brak obecności księży na spotkaniach wspólnot w parafii oraz na spotkaniach synodalnych, brak współpracy proboszcza ze świeckimi.

Przeszkodą do odnalezienia się w Kościele są wypowiedzi niektórych jego oficjalnych przedstawicieli.

3. Jakie są nasze pragnienia? Jakie widzimy potrzeby?

Budowanie wspólnoty na wspólnym czytaniu i poznawaniu Pisma Świętego. Aby Duch Święty kształtował nas przez obcowanie ze Słowem Bożym.

Większa obecność kapłanów, zwłaszcza proboszcza, podczas spotkań wspólnot w parafii i spotkań synodalnych.

Potrzeba przestrzeni, w której różne grupy czy wspólnoty w parafii mogłyby się przedstawić, poznać nawzajem, a ich przedstawiciele rozmawiać ze sobą.

Potrzeba, aby więcej rozmawiać ze sobą nawzajem.

Potrzeba angażowania innych w działania: możliwe, jeśli będziemy wiedzieć, jakie działania są i kto za nie odpowiada (a więc znów potrzebna rozmowa).

Wartość spotkania w mniejszych, bardziej kameralnych grupach, gdzie uczestnicy nie są anonimowi.

4. Jakie szczególne punkty jedności się ujawniły?

Najogólniej, wśród uczestników wyraźnie wybrzmiała łącząca nas **wdzięczność za naszą lokalną wspólnotę parafialną**.

Szczególnie wielu uczestników podkreślało też znaczenie:

- **Bezpośrednich, autentycznych relacji**, w których nie jesteśmy dla siebie anonimowi. Jest to możliwe w mniejszych wspólnotach.
- Oparcia wspólnoty na **poznawaniu Słowa Bożego**.
- Potrzeby większej **współpracy między księżmi a świeckimi**.
- Potrzeby przestrzeni dla **poznawania się nawzajem różnych grup**, spotkania, wymiany doświadczeń i komunikacji.

W tych punktach najbardziej widoczna była jedność uczestników spotkań.

WYCHODZENIE NA OBRZEŻA I ODKRYWANIE RÓŻNIC

1. Co nas umacnia i buduje?

To, że możemy się spotykać i jesteśmy otwarci na siebie nawzajem, mimo tego co nas różni.

Umacnia nas osobiste doświadczenie rozmowy z osobami niewierzącymi, o odmiennych poglądach, jeśli te rozmowy są prawdziwym dialogiem: jeśli z jednej strony jesteśmy otwarci na to, co mają do powiedzenia, potrafimy wysłuchać bez oceniania, a z drugiej strony potrafimy wprost mówić o naszych poglądach i o wierze.

Umacnia nas nasze osobiste zaangażowanie: danie czegoś z siebie wspólnocie sprawia, że bardziej czujemy się jej częścią.

Jednak takie doświadczenia były wypowiedzane tylko przez pojedynczych uczestników spotkań.

2. Co jest dla nas trudne, bolesne?

Szczególnie mocno w wypowiedziach wielu uczestników wybrzmiała kwestia młodzieży: brak jej zainteresowania Kościołem, a z drugiej strony brak propozycji dla niej w parafii i Kościele. Młodzież nie ma swojego miejsca w parafii, w większości znika z Kościoła po bierzmowaniu.

Z drugiej strony, młodzi ludzie obecni na spotkaniu zaznaczali, że sami czują się nie wysłuchani w Kościele. To współbrzmi także z poczuciem niektórych dorosłych członków Kościoła. Jak powiedział jeden z uczestników: „nie widzę, żeby Kościół chciał, abym miał w nim swoje miejsce”.

Poczucie, że mając na niektóre sprawy poglądy odmienne od większości osób w kościele (np. nie podzielając przekonań konserwatywnych i prawicowych), jesteśmy jakby na boku wspólnoty. Łączy się to z poczuciem, że nie powinniśmy naszych poglądów ujawniać w niektórych sytuacjach, bo będziemy potraktowani z podejrzliwością jako członkowie „drugiej kategorii”.

Na różne sposoby wypowiedzany był więc problem tego, że wiele osób nie potrafi się w Kościele odnaleźć. Przy czym niektóre osoby wskazały, że łatwiej jest im odnaleźć się w konkretnej wspólnotcie (w tym parafii) niż w Kościele jako całości.

Nieznamość Kościoła – jego bogactwa i różnorodności – przez ludzi, którzy są ochrzczeni.

Niewielka liczba osób uczestniczących w spotkaniach synodalnych – w poszczególnych spotkaniach brało zwykle udział tylko kilkanaście osób z całej parafii.

Szczególnie trudne jest poczucie bezsilności wobec doświadczanych problemów: zrażenia wielu osób do Kościoła, odchodzenia z niego, zranienia przez ludzi Kościoła, nieobecności młodych itd. Pojawia się pytanie, jak nie poddać się bezsilności i zachować nadzieję.

3. Jakie są nasze pragnienia? Jakie widzimy potrzeby?

Dotarcie z Ewangelią do młodzieży. Oznacza to także potrzebę zmiany w nas samych: potrzebę życia bliżej młodzieży, nawiązywania kontaktu, poznawania ich potrzeb. Potrzeba znalezienia nowego języka, nowych sposobów głoszenia Ewangelii. Potrzeba w tym zakresie świadectwa, autentyczności i stawiania wymagań.

Potrzeba usłyszenia, co młodzież mówi i jaki jest jej punkt widzenia.

Dotarcie do osób poranionych, albo opuszczonych i samotnych, które czują się odrzucone przez wspólnotę Kościoła.

Potrzeba głoszenia Jezusa przez osobiste świadectwo wiary. Powrót do praktyki głoszenia świadectw przez świeckich podczas Mszy Świętych (tzw. „Budzenie Olbrzyma” w parafii).

Potrzeba miłości braterskiej mimo dzielących nas różnic.

Potrzeba przypominania i uświadamiania, że podziały między nami są działaniem złego ducha – Szatana.

4. Jakie szczególne punkty jedności się ujawniły?

- Zdecydowanie najmocniej wybrzmiała **kwestia młodzieży** i jej nieobecności we wspólnocie Kościoła. Wielu uczestników podkreślało, jak bolesne jest dla nich, że młodzież nie odnajduje się w Kościele i że odczuwają pragnienie odnalezienia „drogi” do młodzieży – co wymaga również zmiany w nas samych.
- Wielu uczestników dzieliło się też własnym **doświadczeniem trudności z odnalezieniem się w Kościele** albo tym, że poruszają ich tego rodzaju trudności u innych.

ŚWIADKOWIE EWANGELII

1. Co nas umacnia i buduje?

Umacnia nas modlitwa, słuchanie Słowa Bożego, Eucharystia i powierzanie swojego życia Bożej Opatrzności.

W trudnym czasie, takim jak obecny czas wojny na Ukrainie, umacniają nas także więzi z naszymi bliskimi: rodziną, przyjaciółmi. Umacnia nas dialog w małżeństwie.

Umacnia nas też świadectwo dobroci serca i ofiarności innych ludzi – wierzących oraz niewierzących. Szczególnie zaangażowanie wielu osób w sytuacji wojny na Ukrainie i wobec potrzeby pomocy uchodźcom.

2. Co jest dla nas trudne, bolesne?

Bolesne są obecne doświadczenia, związane z wojną, cierpieniem ofiar, uchodźcami i niepokojem o nasze własne bezpieczeństwo. Odpowiedzi na to zostały wskazane wyżej: modlitwa, zaangażowanie w pomoc innym, bycie w więzi w małżeństwie i z bliskimi.

3. Jakie są nasze pragnienia? Jakie widzimy potrzeby?

Potrzeba modlitwy osobistej i wspólnotowej w trudnych sytuacjach.

Potrzeba dbania o relacje z najbliższymi.

Pomoc tym, którzy są w potrzebie, np. cierpią z powodu wojny. Potrzebujemy także zmiany naszego myślenia, żebyśmy w tym, komu pomagamy, zobaczyli nie ciężar, ale dar dla nas.

Potrzeba, żebyśmy sami w większym stopniu dawali świadectwo naszym życiem – żyli zgodnie z naukami Jezusa i czynili dobro. Niekoniecznie trzeba to robić z rozgłosem, przede wszystkim w zwyczajnym, codziennym życiu.

Aby kazania głoszone podczas Mszy były w większym stopniu świadectwem mocy Ewangelii i życia zgodnie z nią. Potrzeba także głoszenia świadectw przez ludzi świeckich, co czasem jest bardziej przekonujące i poruszające niż słowa księży.

4. Jakie szczególne punkty jedności się ujawniły?

Temat bycia świadkami w czasach niepokoju zrodził **największą jedność** ze wszystkich zaproponowanych. Wszyscy uczestnicy spotkania podkreślali w jego ramach **znaczenie modlitwy, słuchania Słowa Bożego i pomocy potrzebującym**.

ŻYCIE MODLITWĄ I WSPÓLNE CELEBROWANIE

1. Co nas umacnia i buduje?

Przed wszystkim, wielu uczestników podkreślało centralną rolę i znaczenie Eucharystii jako “źródła wody żywej”. Doceniamy, gdy liturgia jest dobrze przygotowana i sprawowana uważnie, z szacunkiem i zaangażowaniem kapłana.

Doceniamy wspólny, dobrze przygotowany i prowadzony śpiew. Pomaga w modlitwie i we wspólnotowym przeżywaniu liturgii.

Doceniamy dobrze przygotowane homilie, będące zarówno komentarzem do czytań mszalnych jak i odniesieniem do życia. Zwracamy uwagę na jakość homilii.

Doceniamy wspólnotowe przeżywanie Eucharystii: to, że gromadzimy się na niej jako wspólnota osób nie anonimowych, połączonych wzajemnymi więziami. Dużo daje nam atmosfera intymności i bliskości w naszym lokalnym kościele.

Doceniamy większą ilość adoracji Najświętszego Sakramentu w ostatnim czasie w naszym kościele. W spotkaniu ze Zmartwychwstałym w postaciach eucharystycznych budujemy naszą z nim relację.

Buduje nas, jak wiele osób odnajduje się w tradycyjnych praktykach religijnych, jeśli nadaje się im "nowy" kontekst i interpretację: w naszej parafii są to przede wszystkim "róże rodziców" w ramach ruchu żywego różańca. Do róż, w których rodzice modlą się w intencji dzieci, w naszej stosunkowo nielicznej wspólnocie przystąpiło w krótkim czasie kilkadziesiąt osób.

Doceniamy to, jeśli budynek świątyni jest otwarty w ciągu dnia i jest możliwość wejść do niego na modlitwę.

2. Co jest dla nas trudne, bolesne?

Brakuje nam zrozumienia poszczególnych znaków i symboli w czasie Mszy Świętej.

Boli nas i przeszkadza, jeśli Eucharystia jest sprawowana w sposób obojętny lub niestaranny - na szczęście nie jest to sytuacja naszego lokalnego Kościoła.

Przeszkadza także, gdy homilie są zbyt długie. Trudno wtedy o skupienie, wiele wątków umyka.

Przeszkadza "przegadanie" modlitw i nabożeństw (szczególnie Adoracji Najświętszego Sakramentu), a przez to brak możliwości głębszego przeżycia spotkania z Panem.

Ponownie wraca wątek, że w celebracjach brakuje miejsca dla młodzieży: np. bardziej "młodzieżowych" form oprawy liturgicznej i modlitwy.

Niektórych uczestników spotkań boli praktyka przyjmowania Komunii Świętej na rękę, podczas gdy inni widzą w tym wartość.

3. Jakie są nasze pragnienia? Jakie widzimy potrzeby?

Potrzeba lepszego zrozumienia i wyjaśnienia poszczególnych części, znaków i symboli Mszy Świętej. Propozycja krótkich komentarzy na ten temat przed Mszą.

Po raz kolejny ujawnia się potrzeba wspólnego czytania i poznawania Pisma Świętego, np. w postaci kręgu biblijnego. Budowania wspólnoty na wspólnie odkrywanym Słowie Bożym.

Potrzeba czasu i przestrzeni dla bardziej osobistej, głębiej przeżytej modlitwy, np. dzięki Adoracji Najświętszego Sakramentu w ciszy.

Potrzeba takiej oprawy liturgicznej na wybranych Mszach, która miałaby większe szanse trafiać do młodzieży: np. bez organów, z gitarą, młodzieżowymi pieśniami.

Potrzeba choćby krótkiego (kilkudzaniowego) komentarza do czytań podczas Mszy Świętej.

Potrzeba dalszej dbałości o liturgię i troski o wspólny śpiew.

Potrzeba obecności świadectwa życia osób wierzących ("Budzenie Olbrzyma", czyli Eucharystia z osobistym świadectwem, jako przykład).

Potrzeba zadbania o możliwość spowiedzi w sprzyjających, intymnych warunkach.

Potrzeba budowania osobistej relacji z Bogiem i szczerości wobec Niego.

4. Jakie szczególne punkty jedności się ujawniły?

To, co jednoczyło uczestników, to skupienie na **Eucharystii**. W szczególności wspólne nam było:

- wskazanie na **centralną rolę Eucharystii w życiu chrześcijanina i wspólnoty**;
- docenienie dbałości o **jakość jej sprawowania** i dobrego przygotowania;
- potrzeba **lepszego zrozumienia** poszczególnych części, znaków i symboli

Często powracającym wątkiem było też znaczenie i potrzeba **osobistego świadectwa** podczas wspólnej celebracji, także ze strony świeckich. Takie świadectwo potrafi inspirować i ożywiać wiarę.

SYNODALNOŚĆ , UCZESTNICTWO W ODPOWIEDZIALNOŚCI I DECYZJACH

1. Co nas umacnia i buduje?

Odkrycie, że w parafii jest wiele osób, które w ten czy inny sposób służą innym i się angażują. Często jest to służba niewidoczna i nawet nie zdajemy sobie z niej sprawy.

Włączenie się tak wielu osób w “różaniec rodziców” i powstająca dzięki temu wspólnota modlitwy.

Postawa proboszcza: ofiarna i gotowa do służby.

Doceniamy to, że jeśli ktoś ze świeckich zwraca się do księdza proboszcza z konkretną inicjatywą spotkania, działania ewangelizacyjnego itp, te propozycje nie są nigdy blokowane.

2. Co jest dla nas trudne, bolesne?

Brak realnie działającej w parafii Rady Parafialnej, ani żadnej innej formy włączania świeckich w odpowiedzialność za parafię. Ten brak wybrzmiał najsilniej i powtarzał się w największej liczbie wypowiedzi: to, że Rada Parafialna w obecnym kształcie jest “fasadowa”, a jako parafianie nie wiemy nawet, kto do niej należy. Świeccy nie są włączani do współpracy z księżmi i nie jest im powierzana odpowiedzialność.

Jak zostało to nazwane: dzisiejsze czasy są inne niż te, kiedy księża decydowali o wszystkim w Kościele. Dzisiaj wielu wiernych postrzega swoją rolę inaczej niż tylko posłuszeństwo kapłanom i udział w nabożeństwach.

Braki we współpracy między księżmi a świeckimi i we włączaniu wiernych nie tylko w parafii, ale na wszystkich poziomach organizacji Kościoła.

Odpowiedzialność oznacza samodzielność i podmiotowość. Tego u nas brakuje.

Brak informacji i wiedzy o tym, co się dzieje w parafii, a także kto jest za co odpowiedzialny. To sprawia, że osoby, które chciałyby w jakiś sposób się zaangażować, nie wiedzą, do kogo mogą się zwrócić. Nie da się z każdą sprawą chodzić do proboszcza.

Fakt, że niewiele osób uczestniczyło w spotkaniach synodalnych.

Boli przede wszystkim nieobecność księdza proboszcza na większości spotkań - jego uczestnictwo było ważne i często podkreślane przez uczestników. Także fakt, że w trakcie spotkań synodalnych, mimo

wcześniejszego ustalenia daty, organizowane były inne spotkania, np. dla rodziców dzieci rocznicowych.

Obawa, że nasze postulaty i głosy ze spotkań synodalnych rozmyją się, a spotkania nie przyniosą owoców.

3. Jakie są nasze pragnienia? Jakie widzimy potrzeby?

Ponownie, najczęściej wypowiedzaną potrzebą było włączanie wiernych w rozeznawanie, współdecydowanie i odpowiedzialność za Kościół i parafię. Na poziomie parafii jest to możliwe w formie spotkań księży (proboszcza) z wiernymi. Według rozpoznania uczestników:

- W takich spotkaniach niezbędna jest obecność księdza proboszcza, a także stałych liderów świeckich (np. z Rady Parafialnej).
- Bardzo ważne jest, żeby takie spotkania miały charakter regularny, cykliczny.
- Dobrze, jeśli udałoby się rozdzielić spotkania poświęcone sprawom gospodarczym i duszpasterskim, a być może jeszcze innym. Wśród nas są osoby o różnych doświadczeniach, talentach i wiedzy specjalistycznej - nikt nie może być specjalistą "od wszystkiego".
- Na spotkaniach nie powinno zajmować się wyłącznie sprawami bieżącymi, ale podejmować też bardziej fundamentalne problemy dotyczące wizji parafii, jak rozeznawanie drogi duchowej wspólnoty parafialnej, ewangelizacja itp.

Padło kilka alternatywnych propozycji co do możliwej formuły takich spotkań:

- spotkania mogą mieć formę spotkań Rady Parafialnej, jednak w zreformowanym kształcie i składzie - tak aby włączyć osoby realnie zaangażowane w życie parafii;
- mogą mieć one formę "konsultacji parafialnych", otwartych dla wszystkich chętnych - tu inspiracji można szukać w formule spotkań synodalnych;
- mogą też łączyć obie te formy: mogą być to spotkania Rady, jednak otwarte dla chętnych, albo spotkania naprzemiennie mogą mieć charakter zamknięty (Rada Parafialna) i otwarty.

Podawane były przykłady parafii, gdzie faktycznie funkcjonuje parafialna rada duszpasterska, złożona np. z liderów wspólnot i ruchów obecnych w parafii. Widać, że służy to wzrostowi parafii. Padały też przykłady parafii, gdzie rada parafialna pełni funkcje bardziej gospodarcze.

Ponownie wybrzmiała też mocno potrzeba zakorzenienia wszelkich takich wspólnych działań na wspólnym słuchaniu i poznawaniu Słowa Bożego.

Ponadto, potrzeba lepszego informowania o tym, co dzieje się w parafii. Różne pomysły: ożywienie strony internetowej, facebook, akcja typu "parafianin miesiąca" (przedstawiamy kolejnych, wybranych parafian), wyznaczenie osoby lub grupy osób odpowiedzialnej za komunikację społeczną i "PR" w parafii.

Potrzeba działań ewangelizacyjnych i świadectwa - np. w formie "Budzenia Olbrzyma".

4. Jakie szczególne punkty jedności się ujawniły?

Najbardziej wyraźnym punktem wspólnym było wskazane już **doświadczenie braku podmiotowej współpracy między księdzem a świeckimi** oraz **potrzeba włączania wiernych w rozeznawanie, współdecydowanie i odpowiedzialność za Kościół i parafię.**

Ponadto, po raz kolejny ujawniło się wspólne pragnienie **wspólnotowego słuchania i poznawania Słowa Bożego.**

Wielu uczestników zgodnie podnosiło potrzebę **lepszego komunikacji i informacji w parafii.**

1. p. Pielichowski
przepraca.

Sporządzili:

Maciej Pichlak

Sylvia Olczyk

Maciej Pichlak
Sylvia Olczyk